GAZETA LWOWSKA.

Czwartek | N^er. 8. | 19. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Ze Lwowa.* —

W N. 147. Gaz. naszej r. 1831. umieściliśmy ostatnie raporta z d. 18. i 24. listopada o panującej w tym kraju zarazie *cholera morbus.* Ponieważ choroba ta zupełnie ustaje, umieszczamy zatem następne o niej raporta summarycznie tylko jak następuje:

WYKAZ SUMMARYCZNY

stanu chorych w Galicyi na epidemiczną biegunkę z wymiotami (*cholera morbus*) podług nadeszłych do dni 3go, 10go, 17go, 24go i 31go grudnia r. p. raportów, jako to:

Summa ogólna z raportu:	podług ostatniego wykazu pozostało dotkniętych chorobą miejsc	ubyło miejsc chorobą dotkniętych	przybyło miejsc chorobą dotkniętych	Zatem teraz dotkniętych jest miejsc	Od czasu wybuchnienia cholery zachorowało w Galicyi ogółem osób	Z tych ozdrowiało	Z tych umarło	Pozostało więc w kuracyi	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu: powiększyła się o	Liczba chorych w stosunku do poprzedzającego wykazu: zmniejszyła się o
1.) z dnia 3. grudnia - - - -	22	9	1	14	259906	162170	97703	31 *a*)	9	27
2.) — 10. — - - - - -	15	4	—	11	259933	162195	97716	22 *b*)	—	11
3.) — 17. — - - - - -	14	12	—	2	259969	162226	97739	4 *c*)	—	21
4.) — 24. — - - - - -	2	1	—	1	259982	162235	97746	1 *d*)	—	3
5.) — 31. — - - - - -	2	1	—	1	260044	162273	97770	1 *e*)	—	3

a) W cyrkule Wadowickim, Sandeckim i Tarnowskim. *b*) W tych samych cyrkulach. *c*) W cyrkule Sandeckim. *d*) W cyrkule Sandeckim. *e*) W cyrkule Sandeckim. Zatem podług raportów nadeszłych do dnia ostatniego r. przeszłego w całej Galicyi jeden tylko był chory na cholerę a to w cyrkule Sandeckim po dzień 13. grudnia r. p. — W c. k. wojsku w Galicyi choroba ta zupełnie ustała od dnia 7. listopada, a w mieście Lwowie, podług poprzedniczych raportów, od d. 14. paźd. r. p.

JW. Katarzyna hrabina Ilińska, senatorowa rossyjska i jw. Aniela hrabina Drohojewska, łącznie z w. Anną Kłodnicką, przy współdziałaniu innych dam, oraz ks. Połońskiego, towarzystwa Jezusowego, zebrali z dobrowolnych składek, po domach uzyskanych, ze swojem przyłożeniem się 137 złr. w k. m. i 18 dukatów w złocie na ratunek ubogich dzieci przez cholerę osieroconych, któreto kwoty pomienionym celem w. Janowi Fuchsowi pod zarząd oddane, w pewnych częściach to na odzież, to na wyżywienie i inne potrzeby obrócone zostały. Tym osobom, powodowanym uczuciem ludzkości, za tę ich z własnego pobudzenia położone czyny, jako i wszystkim dawcom, za dobroczynne przyłożenie się do tego wsparcia, i za udzielenie nieco zboża i płótna, magistrat tutejszego miasta, imieniem sierot, składa publiczne podziękowanie.

W Tarnopolu dnia 11. stycznia 1832.

W przeszłym Nrze. Gazety naszej, w artykule, tyczącym się wzajemnej wolności dla okrętów austryjackich, zawijających do portów angielskich, i dla okrętów angielskich przybywających do portów austryjackich, prostujemy omyłkę, zaszłą w tłumaczeniu z niemieckiego, następu-

jącem objaśnieniem dla tych czytelników, którzy o tém nie są zawiadomieni: Celem zabezpieczenia korzyści poddanym swoim, prowadzącym handel na okrętach, a przynajmniej zabezpieczenia ich od strat, każde Państwo nadmorskie wymaga od obcych okrętów, przybywających do jego portów, pewnych opłat, większych lub mniejszych według potrzeby, pod różnémi nazwami, jako to: beczkowego, rotmanowego (*Tonnen Lothsengeld*), na oświecenie i t. d., a zawijania okrętom z pewnémi produktami wcale zabrania, zastrzegając wyłączny niémi handel swoim poddanym. Sprzyjaźnione mocarstwa nadmorskie układają się osobnémi traktatami o ilość tych opłat, trzymając się zasady wzajemności. Taki traktat stanął niedawno między Austryją i Angliją. Cło od obcych towarów pobiéra się według innych zasad, nie zawisle od opłat powyższych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 12. stycznia —

Najjaśniejszy cesarz jmć Wszech Rossyj król polski, w swojem dla wszystkich bez wyjątku sierot niezmiennem uczuciu politowania i miłosierdzia, raczył zwrócić najłaskawsze oko na dzieci płci męzkiej, po poległych w ostatniej wojnie jenerałach, wyższych i niższych oficerach byłego wojska polskiego w stanie, zupełnego sieroctwa zostające, i mieć chce, aby bez względu na to, że ich ojcowie walczyli przeciwko prawemu monarsze swojemu, znalazły opiekę i wychowanie w rossyjskich rządowych edukacyjnych instytutach, aby jego cesarskiej mości podana była lista tych sierot, z rzetelnem wyjaśnieniem ich pochodzenia i wieku.

O takowej łasce najjaśniejszego monarchy naszego pospieszam zawiadomić mieszkańców Królestwa Polskiego,

Uwiadomienia o sierotach płci męzkiej po oficerach, którzy przed rewolucyją w wojsku słuzyli, mają być w prędkim czasie, dla tém większej w udzieleniu łatwości, podawane przez naczelników wojskowych po województwach do prezesa rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, lecz ostrzegam zarazem, że w mających się podawać uwiadomieniach nie mogą być umieszczane przedstawienia o sierotach pozostałych po tych, którzy w czasie rokoszu zaciągniąwszy się do wojska, przez rząd rewolucyjny na stopnie oficerskie posunięci zostali. — (pod.) N. K. a. jen-feld. książę Warszawski i t. d.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z ławki biskupiej miało się kilku oświadczyć za bilem reformy; oprócz biskupów z Norwich i Chichester, którzy przeszłą razą już za drugiem odczytaniem głosowali, mieli zrobić nadzieję arcibiskup Jorkski, i biskupi Londyński, z Bath i z Wells, ministrom, że głosować będą za bilem w teraźniejszym kształcie.

W d. 22. grudnia zdał p. O'Connel raport wydziału, trudniącego się bilem reformy, w unii politycznej dublińskiej: »Przede wszystkiem,« wyraża tenże, »obstajemy za powiększeniem liczby naszych członków. Ten jest najważniejszy punkt, wszystko inne jest przeciw temu mniej znaczne. Szkocyja pomnożyła swoich 45 członków o 8, a Irlandyja swoich 100 tylko o 4; jestto najzuchwalsza obraza i najprzykrzejsza propozycyja, jaką tylko zuchwała władza uczyniła krajowi słabszemu i podrządnemu. Odrzucamy go z pogardą. Przed opłakania godną uniją miała Irlandyja ludność, która ją upoważniała do 300 członków: sam Castlereagh przyznawał, że mamy prawo do 170. Lecz my jesteśmy umiarkowani i słuszni w naszych żądaniach; przyjmujemy najmniejszą miarę; żądamy, wymagamy i obstajemy za 125 członkami. Poczytujemy za nasz obowiązek, oświadczyć uroczyście, iż nie zaniedbamy żadnego środka, zgodnego z ustawami i konstytucyją, aby rozwiązać uniją, jeźli Irlandyja nie będzie przez 125 członków reprezentowaną.«

Times powtórzywszy rozkaz tajnej rady, umieszczony w Gazecie nadwornej londyńskiej, że okręty austryjackie, zawijające do portów angielskich, nie będą więcej żadnych innych opłat uiszczały, jak tylko te, które uiszczają okręty austryjackie, pochwala to, jako nowy postęp systematu wzajemności, który wprzód już w handlu z Prusami, Hamburgiem i innemi Państwy Niemiec północnych zastosowano.

W roku 1830, wszystkie pisma angielskie, miały dochodu insercyjnego 157482 f. s. Z tych *Times* 15,342 f. s.; *Courier* 2,701 f. s.; *Morning Herald* 7,179 f. s.; *Morning Post* 5,536 f. s.; *Morning chronicle* 3,595 f. s.; *United Kingdom Gazette* 3 sz. 6. d.

Podług *Courier* kupiła baronowa de Feuchères nie dawno od lorda Stuard de Rothesaj Willę, niedaleko Christchurch, i zamyśla tamże osiąść.

Podług angielskiego *Court Journal* zaprzestał lord Brougham dawać artykuły do dz. *Edinburgh Review*. Poprzestaje na przesełaniu niektórym gazetom londyńskim artykułów na korzyść reformy, przy czem stara sie, aby nie były jego ręką pisane.

Następujący był stan cholery w dniu 28. grudnia. W Sunderlandyi zachorował 1, w New-

castle 39, w Gateshead 44, w South-Shields 1, w Hougthon 4, w Haddington 3. List z Newcastle wyraża: »Postępy cholery są straszne, zdaje się szérzyć we wszystkich kierunkach, wszelako ogranicza się, z niejakiemi wyjątkami, na klasie uboższéj; pokazuje się nawet we wsiach sąsiednich. Zjawienie się jéj nie było może nigdzie tak straszne jak w Gateshead. Do dnia 24. nikt na nią nie zachorował; od godziny 1 w niedzielę (25.) z południa, do godziny 10 rano dnia dzisiejszego (27.), a zatem we 45 godzin, zachorowało 119, a umarło 52 osób. Liczba ta większa jest niżeli urzędowa, ale jest rzetelna, ponieważ dwóch z lekarzy nie nadesłało swoich raportów.

W najludniejszéj dzielnicy Dublina umarła kobiéta przy znakach cholery. Wezwani lekarze oświadczyli, że jeszcze wątpliwą jest rzeczą, czyli wypadek ten przypisać należy istotnéj azyjatyckiej cholerze.

Do Londynu nadeszły gazety z Kalkuty do d. 6. sierpnia. Cholera grasowała wciąż w Ghasipur i Benares, i 38 pułk, stojący w pierwszem miéjscu, bardzo wiele ucierpiał. W Meimunsingh (Bengalu) i okolicy były wielkie powodzie.

W Aberdeen (w Szkocyi) zniszczyło pospólstwo teatr anatomiczny, który urządził chyrurg p. Mair przed 3 tygodniami. P. Mair zaledwo schronił się z 2 uczniami. Zebrało się blizko 20000 ludzi i musiano wezwać wojsko. Pies wykopał w okolicy teatru części pochowanego tamże ciała, i to dało powód do wzburzenia się ludowi.

Francyja.

Na posiedzeniu izby parów dnia 27. grudnia głosowano częściowo nad ustawą rewizyjną 23. artykułu konstytucyi. Paragraf 29ty wniosku do uchwały, tyczącéj się dożywocia parów, jako najważniejszy, przyszedł najprzód tak w izbie parów jak i deputowanych do obrad i do głosowania; treść jego jest następująca: »Godność parów jest dożywotnią, a nie dziedziczną przez urodzenie.« Rozpoczęte obrady nie trwały długo, albowiem powszechne narady uprzednie tego tylko punktu tyczyły się najwięcéj. Kilka głosów protestowało jeszcze uroczyście przeciw całéj ustawie. Na poprawki pp. Dejean i Sesmaisons nie miano względu. Izba żądała tajnego głosowania. Paragraf 29. raz jeszcze przez prezydenta odczytany został. Imienne wezwwanie nastąpiło z największym porządkiem i spokojnością. Kartki kładzione były do urny od przytomnych parów, którzy na wezwanie odpowiedzieli. Jenerał Belliard (poseł w Bruxelli) i książę Broglio weszli właśnie, gdy już po głosowaniu było. P. Preslin kazał zanieść się do izby; przy odczytaniu imion nie stawało 40 członków. Skutek rugów, którego wszyscy przytomni z największą uwagą oczekiwali, był następujący: głosowało 179 parsów (albo po odciągnieniu 6 białych kartek tylko 173), stanowiąca większość głosów była 87; za wnioskiem 103, przeciw 70. Większością przeto 33 głosów zniesiono sukcessyjonalną godność parów. Pan Perrier oddalił się natychmiast, zapewne, ażeby donieść królowi o tém zwycięztwie rządu. Z 36 nowych parów było tylko 32 obecnych.

Na posiedzeniu izby parów z d. 28. grudnia przyjęte zostały bez dalszych narad następujące postanowienia, tyczące się parostwa: 1) Mianowanie członków izby parów należy do króla, który tychże wybrać może z tych jednak tylko kategoryj, jakie po kolei przywiedziono. Jedynie co do 21. kategoryi, żądającéj ażeby posiadacze dóbr znacznych, bankierowie, przełożeni domów handlowych i t. d. nie tylko płacili 3000 fr. stałego podatku, ale oraz ażeby lat sześć pierwéj byli członkami jakiéj rady departamentowéj, lub jakiéj izby handlowéj, nim parami być mogą (poprawka pana Mosberg w izbie deputowanych), znalazła komisyja trudność i zaproponowała opuszczenie ostatniego ograniczenia. — Zdawca sprawy, książę Decazes, był tego zdania, iż majątek jest już dostateczną porękojmią i nie potrzeba wcale innych jeszcze warunków do téj kategoryi dodawać. Głosowano na poparawkę komisyi: izba parów odrzuciła takowy większością 20 głosów, przeto porawka Mosberga pozostała, a izba parów i w tym punkcie zgodziła się z izbą deputowanych. Resztę punktów bardzo prędko ukończono, tak, że jeszcze w ciągu posiedzenia tego można było nad całą ustawą głosować. Głosowanie wykazało następujący skutek: Liczba głosującycych 174 (w ogóle jest 219 członków); za wnioskiem było 102, przeciw 68; białych kartek (to jest takich, które żadnego głosu nie zawierały) było 4. Przeto ustawa tycząca się parów bez żadnéj odmiany od izby parów przyjętą została. — Obie izby wybrały jeszcze losami z grona swojego wielkie deputacyje, które królowi życzenia nowego roku składać miały.

Na posiedzeniu izby deputowanych z d. 29. grudnia pan Schonen zdał o liście cywilnéj sprawę komisyi. Zdawca sprawy temu szczególnie punktowi nadawał ważność, że uposażenie listy cywilnéj szczególnie potrzebne jest ku wsparciu i udoskonaleniu kunsztów,

i że owe rękodzielnie i fabryki, które z listy cywilnéj utrzymywane są, szczęśliwiej udają się, jak gdyby nawet były pod zarządem odpowiedzialnego ministra. Chociaż tak liczne są królewskie zamki, lasy, folwarki i t. p., wie każdy jednak, że dochody wielu dominikalnych dóbr korony zaledwo koszta administracyi opędzać mogą. Mowca dotknął potém wydatków na ruchowości koronne (dyjamenty, obrazy, dzieła sztuki rozmaitego rodzaju), co w rzeczy saméj jest własnością narodową, a królom używanie tylko onychże zostawione. Komisyja wartość tych ruchomości koronnych oceniła na 32 milijony. Połowa członków żądała, ażeby z tych ruchomości muzeum utworzone zostało i ażeby rzeczy te w galeryi w Louwrze wystawione były; druga część zaś głosowała, ażeby ruchomości te, jak dotąd zostawały pod dozorem domu królewskiego. Komisyja nie dzieliła zdania rządu, który chciał ażeby dochody (apanaże) domu Orleańskiego zmienione zostały w dochody wyznaczone dla spodziewanego następcy tronu; według jéj zdania dobra należące dawniéj do dochodów domu Orleańskiego, powinny być do dóbr koronnych wcielone. — Król, mówił pan Schonen, zawarł niejako polityczny kontrakt ślubny z koroną, nie może zatém miéć dóbr prywatnych. Stan teraźniejszy towarzystwa został wcale innym; komisyja zatém tego jest zdania, że król może miéć dobra prywatne, do których te należą, które król posiadał przed swojém na tron wstąpieniem. — Lista cywilna od części jednéj komisyi na 14 milijonów, od drugiéj zaś na 12,500,00 fr. postanowioną została. (Znaki nieukontentowania po lewéj stronie.) Mówiono, kończył zdawca sprawy, o prywatnym majątku króla, atoli prywatny majątek króla jest tylko przypadkowy. — Zdanie sprawy to rozmaicie od izby przyjęte było. Podług wniosku komisyi ma następca tronu dostać milijon dochodu, a dwa gdy jest żonaty. Pan L'Herbelte domagał się druku wielu listy cywilnéj tyczących się dokumentów. Zdawca sprawy komisyi wyraził obrażone uczucie względem tej za daleko posuniętéj przezorności, nikt albowiem o rzetelności komisyi wątpić nie powinien. Środek izby przystąpił do zdania zdawcy sprawy. Pan Demarçay mocno posprzeczał się z prezydentem izby. Pan Dupin potężnie się opierał drukowaniu wzmiankowanych papierów; przy głosowaniu jednak takowe uchwalone zostało, ażeby z większą pewnością oznaczyć, jak znacznym jest majątek prywatny króla, i ażeby podług tego dla listy cywilnéj pewniejszy stosunek uchwalić. Przeciw temu postanowieniu izby wszyscy ministrowie powstali jednogłośnie. — Szczególnie burzliwe były narady, gdy szło o udzielenie papierów, zawierających darowizny króla, jakie poczynił dzieciom swoim przed swojem na tron wstąpieniem. Właściwa narada nad listą cywilną, któréj początek już był tyle burzliwy, d. 31. grudnia daléj prowadzoną być miała.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 30. grudnia toczyły się dalsze rozprawy nad rozpoznaniem projektu do ustawy, dotyczącego się pensyj wojskowych, którzy od 20. marca do d. 7. lipca 1815 byli posunieni.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 31. grudnia zdał sprawę p. Duvergier de Hauranne z kilku petycyj. P. Montier de Maubeuge proponował, aby Ludwikowi Filipowi, jako daninę wdzięczności, nadać tytuł cesarza. Poczém nastąpiło kilka petycyj mniéj ważnych. Z dziennego porządku przystąpiono do rozpoznania sprawy względem zniesienia trapistów w Meilleraye. Komisyja zaproponowała oświadczyć, iż nie ma powodu uchwalić sądowe postępowanie przeciw panu Kaźmiérzewi Perier. Izba uchwaliła większością głosów porządek dzienny. P. Roger rozwinął swój projekt co się dotyczé małżeństwa między świekrem a świekrą, wujem a synowicą, ciotką a synowcem. Izba postanowiła wziąć to pod rozpoznanie. Pan Eusebe Salverte rozwinął swój projekt względem panteonu. Takowy odesłany został do komisyi dla zdania sprawy.

Podług *Journal du Comerce* postanowili następujący parowie podać o swoje uwolnienie: Hr. Berenger, hr. Saint Suzanne, margr. de Raigecourt, duc de Duras, baron Glandeves, margr. d'Arjuzon, duc de Clermont-Tonnere, duc de Fitzjames, margr. de Rougé, hr. de Dampierre.

Podług wiadomości z Valenciennes z d. 30. grudnia prawie ukończono rozbrojenie téj twierdzy. Dzien. *Independant de la Mozelle* z dnia pomienionego wyraża: »Tutejsza dyrekcyja artyleryi otrzymała rozkaz dnia wczorajszego, aby przystąpiła niezwłocznie do rozbrojenia twierdz pod dyrekcyją w Metz będących (Metz, Longwy, Thionville, Marsal, Toul, Verdun i Bitsch). To samo uczynią zapewne i inne dyrekcyje.

Podług wiadomości z Toulonu z d. 23. z. m. odpłynął dniem wprzód jenerał Savary na pokładzie fregaty Artemizy wraz z jenerałem Trezel i orszakiem 29 osób i 400 ludzi wojska do Algieru.

Znany naczelnik powstańców neufchatelskich,

Bourquin, przybył wraz z kilkoma swoimi stronnikami po poniesionéj klęsce do Besançon.

Rozeszła się wieść o wybuchnieniu cholery we wsi Portaniou (depart. Finisterre), późniéj atoli okazało się, że to był typhus szpitalowy, na który zachorowało 11 osób, a z tych umarło 2. Na brzegach północnych grasuje niebezpieczna dysenteryja, wielką trwogę szérząca; w niektórych domach umarło 7 do 8 osób, i tak się tam mocno obawiają zarazy, że żywność stawiają przed domami i nie ważą się do nich wchodzić.

National stara się dowieść, że fortifikacyje na górze Montmartre takiego są rodzaju, że ich użyć można do utrzymania na wodzy Paryża, jakoteż przeciw obcym nieprzyjaciołom.

Gazette de France mówi: »Pan Dupin mówił bardzo wiele w dniu 31. grudnia o zaczepkach, które wymierzył był wraz z panem Montlosier przeciw kongregacyjom i jezuitom w latach 1825. i 1826. Obwiniał ich o konspiracyją przeciw królom i że chcieli obalić monarchiją. Monarchija upadła w istocie; wygnano trzech królów, a pan Dupin wie dobrze, który rodzaj jezuitów to zdziałał. Pan Alexis Dumesnil nazwał tych jezuitów, jezuitami trójkolorowymi.«

Królestwo Sardyńskie.

Stosownie do postanowienia królewskiego z d. 25. października rozpocznie się z początkiem roku 1832. nowa organizacyja piechoty wojska. Dwanaście brygad tego gatunku broni składać się będą na przyszłość, każda: z dwóch pułków; w czasie pokoju z trzech, a w czasie wojny z czterech batalijonów. Każdy batalijon będzie miał sześć kompanij, mianowicie; 1 grenadyjerów, 4 fizylijerów i 1 kompanija strzelców, które równie podług stopy pokoju lub wojny będą słabsze, lub mocniejsze.

Holandyja.

— Z Hagi d. 27. grudnia. —

Wojsko nasze stoi ciągle w skoncentrowanych stanowiskach. Papiery na giełdzie amszterdamskiéj poszły dziś nieco wyżéj; rozgłoszono tam albowiem wiadomość, że Francyja wzięła na siebie wyłącznie pośrednictwo między Holandyją i Belgijum.

Belgijum.

Na posiedzeniu izby reprezentantów belgijskich z dnia 26. grudnia przystąpiono z porządku dziennego do budżetu kosztów na pobór podatków. Pan Terbecq oświadczył, że projekt sekcyi centralnéj przyjmuje nie jak dobrodziéjstwo, lecz jak konieczność. P. Jamme rzekł, że kredyt żądany na rok 1832 wynosi 74 milijonów w czasie pokoju, a 91 mil. w czasie wojny, przyczém lista cywilna nie jest objętą. Tymczasem wiele wydatków potrzeba uważać jako należące do przeszłości i takowe nie będą już w budżecie na 1832 umieszczone. Jakkolwiek zgubném jest źrzódło pożyczki, wszelako przekłada takową nad zaprowadzenie nowych podatków. Złe, jakie pociągają za sobą pożyczki, mniéj jest uderzające; ułagodzą je pokój i przyszłość; lud nie powinien postrzegać swojego odrodzenia się przez nowe cierpienia. Poczém mówca żądał przejrzenia systematu finansowego; podatki niestałe wymagają licznych ulepszeń; lecz większa część tych ulepszeń dopiéro wtedy będzie mogła przyjść do skutku, gdy Holandyja przystanie na traktat pokoju. P. Verchaegen uskarżał się na podatek gruntowy we Flandryi i uczynił uwagę, że wniesie na opłatę 10 procentu. Pan Brouckere starał się dowieść słuszność podziału podatku gruntowego w różnych prowincyjach i zbić przeciwnika. Atoli pp. Julien, Lindts i Vanderhove obstawali przy tém, iż Flandryja w stosunku do innych prowincyj bardzo wiele płaci; toż samo utrzymywał p. Postlieyt z Antwerpii. Pan Gendebien oświadczył, iżby był głosował za budżetem, gdyby był wyrachowany na 3 lub 6 miesięcy; lecz na cały rok nie może tych sum zezwalać. »Lud belgijski« mówił daléj, »potrzebuje tylko 4 dni, aby uprzątnąć zawady, które się usunieniu nadużyć pod rządem holenderskim stawiały, a te nadużycia trwają już 15 miesięcy. Gdybyśmy przełożony nam projekt do budżetu kosztów poboru podatków przyjęli, natenczas widziałby lud te nadużycia jeszcze przez dwa lata. Oprócz podatku od mlewa i rzezi nie zmieniono żadnego podatku. Nie żądano istotnie żadnéj całkowitéj reformy, lecz nie można tego usprawiedliwiać, iż nie zmieniono tego, co mogło być zmienione. — Upraszam ministrów o objaśnienie najnowszych zdarzeń w Luxemburgu. Nie pojmuję, dla czego rząd nie posłał wprzód gwardyje miejskie do owéj prowincyi, tylko na inne punkta pograniczne, gdzie ich obecność mniéj była potrzebna. Co jest przyczyną, że przyszło do wojny domowéj. Liczne hordy ujęły za broń i zabijają publicznych urzędników. Strzeżmy się, aby za tym przykładem nie poszedł Limburg i inne części kraju, które się Holandyi nie dostaną.« Pan Hoffschmidt rzekł, że rano odebrał list, iż korpus w Luxemburgu wynosi 400 ludzi i codziennie się pomnaża. Wie on wprawdzie, że

)(2

rząd przedsięwziął środki, lecz obawia się, aby nie były zapóźne. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że przedsięwzięte są wszystkie środki dla zapobieżenia dalszemu szerzeniu się złego. Dostateczną liczbę wojska posłano pocztą do Luxemburga. W kilku dniach zniknie wszelka obawa. Co się dotycze Limburga, panuje tamże zupełny porządek. Wracając się do przedmiotu finansowego, zrobił minister uwagę, że kongres za nadto posunął redukcyją podatków i dał przez to powód do zmuszonéj pożyczki. Takowa wskazuje teraz jeszcze potrzebę nowéj znaczniejszéj pożyczki. Wszelako gdy się mówi o pożyczce, rzekł p. Gendebien, powinienem oświadczyć, że zawarto takową pod najgorszémi warunkami. Zaciągniono ją po 70 procentu, aby zapobiédz imaginalnym potrzebom; albowiem piérwsza wypłata, która nastąpi w d. 1. stycznia, wynosi tylko 820,000 zlh.; aby takie nabyć summy, tracimy 30 procentu. Narady nad pojedyńczémi artykułami budżetu odłożone zostały na dzień następujący.

Senat na posiedzeniu swojém z dnia 30go grudnia zezwolił na tymczasowy kredyt 2 mil. dla ministra wojny i przyjął ustawę, oznaczającą kontingens dla wojska czynnego na rok 1832. Poczém wybrano deputacyją do złożenia życzeń z 5ciu członków. Izba odroczyła posiedzenie swoje do dnia 30. stycznia.

Baron Camille Tornaco będąc uwolniony, napisał list do redakcyi dz. *Journal de Liege*, użalając się mocno na nadwerężenie ustaw względem osobistéj wolności. Pisze, że jadąc w dniu 22. t. m. z Leodyjum do Luxemburga, bez zapytania się o jego papiéry i bez pokazania mu rozkazu do uwięzienia go, został w sposobie nieprzyzwoitym aresztowany i uwięziony, dla tego, że się nazywał tak, jak brat jego. Teraz, gdy jest wolny, zaniesie skargę swoję przed sąd.

Dowódzca oranżystów, baron August Tornaco, powrócił do Luxemburga; jest on raniony w rękę.

Szwecyja i Norwegija.

Ponieważ od nowego roku rozpoczyna się zakaz palenia wódki w królestwie, przeto jego król. mość rozporządzeniem z dnia 26. listopada nakazał opieczętowanie wszelkich narzędzi gorzelnianych.

Turcyja.

Z Konstantynopola piszą pod dniem 17. listopada: Podróżni, ktorzy w trzech dniach przybyli z Syra, mówią, iż podczas ich odjazdu, słynny Kanaris pokazał się ze czterema okrętami przed tą wyspą, dla uznania nowego, tymczasowego rządu Grecyi, złożonego z Augustyna Capodistrias, Kolokotroniego i Kollettego; atoli mieszkańcy téj wyspy, z trzemaset blizko Hydryjotami tamże znajdującymi się, uzbroili się, aby go nie przypuścić, nie chcąc uznać tego rządu; spodziewają się smutnych wypadków, i wszyscy cudzoziemcy starają się schronić na okręty rossyjskie, austryjackie i angielskie. W arsenale konstantynopolitańskim panuje wielka czynność; wszystkie okręty wojenne bardzo spiesznie naprawiają; wszyscy rzemieślnicy są bardzo czynnymi. Właściciele okrętów kupieckich doznają trudności w najęciu rzemieślników okrętowych.

Moniteur Ottoman (nowy dziennik, wydawany przez p. Blaque), wychodzi w języku francuzkim co sobota. Prenumerata wynosi 120 piastrów tureckich rocznie, a sześćdziesiąt piastrów na pół roku. Dziennik ten zawiera bardzo ważne wiadomości o zdarzeniach w Turcyi; rozporządzenia sułtana, nowe wyjątki z obcych dzienników, przybycie i odbicie okrętów kupieckich z Konstantynopola, nakoniec wiadomości o handlu tego kraju.

Dziennik ten gani wyprawę paszy Egipskiego przeciw paszy St. Jean d'Acre, jedynie z powodu osobistéj nienawiści. Mówi, że Porta wysłała dwóch ludzi, jednego do Egiptu, drugiego do St. Jean d'Acre, dla przywrócenia pokoju, z rozkazem, obejmującym pogróżkę, aby pasza Egiptu cofnął natychmiast swoje wojska, które już wyruszyły za granicę. *Moniteur Ottoman* nic więcéj w téj mierze nie nadmienia.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Der Gemsenjäger, oder: Der furchtbare Schneevogel auf der Platte des Stein-Alp-Glätschers,* dramat w 3 aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Panny na wydaniu i motyl,* komedyja w 5 aktach.

Dodatek.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.

Dodatek nadzwyczajny do nru. 8. Gazety lwowskiéj.

Sprawa księcia Rohan w trybunale paryzkim piérwszéj instancyi przeciw uniwersalnemu dziedzicowi, księciu Aumale, i legataryjuszce baronowéj Feuchéres.

Przed trybunałem piérwszéj instancyi w Paryżu prowadzono daléj d. 23. grud. proces o testament księcia Bourbon, a zwłaszcza posiedzenie całe napełniła mowa obrończa adwokata Lavaux na korzyść baronowéj Feuchéres. Co do rzeczy ważniejszych wyraził się p. Lavaux w sposobie następującym: »Już temu więcéj jak rok, gdy śmierć księcia Bourbon w zamku jego St. Leu trwogę rozniosła: Nieszczęśliwy ten i niespodziéwany wypadek przez tych rozszedł się prędko między publiczność, którzy byli piérwszémi świadkami onegoż. Postać zwłoków, brak wszelkich znaków uczynionego gwałtu, stan sukien, panujący w pokoju zupełny porządek, niepodobieństwo dostania się zewnętrz do onegoż, wszystko to licznéj służbie księcia żadnéj wątpliwości nie pozostawiało, że książę nie mógł oprzeć się głębokiemu wzruszeniu, jakie na nim od wypadków lipcowych postrzegano, a powszechne przekonanie to stwierdziło się jeszcze, gdy widziano, że lekarze, między którémi znajdowali się najznakomitsi stolicy, o przyczynie jego śmierci jednego byli zdania. Jeżli śledztwa sprawiedliwości ostre były, nie zostały bez skutku. List księcia wyrażał jego smutny zamiar, a wierni słudzy starali się odtąd pokryć ciemnością to opłakania godne zdarzenie. Żal jednak nie długo zajmował umysły. Książę Bourbon miał dwór, szambelanów, koniuszych, adjutantów i liczną służbą. Spodziewano się że książę o tylu familijach w ostatniéj woli swojéj pamiętać będzie, z niecierpliwością przeto oczekiwano otworzenia testamentu; lecz gdy nadzieje niektórych dworaków zawiedzione zostały, oskarżania i zarzuty miejsce lez i boleści zajęły. Kobiéta, będąca od dzieciéństwa przedmiotem skłonności księcia Bourbon, wysokie względy te usprawiedliwiała uległością, cechującą całe jéj życie. Żądano po niéj, ażeby naprawiając urojoną niesłuszność księcia, skargi dworu jego u stóp tronu złożyła; ponieważ nie przyjęła polecenia tego, wnet więc rzucono na nią najohydniejszą potwarz. Czas jest podnieść zasłonę i okazać, jak książęta Rohan korzystali z tego usposobienia umysłów i tajnémi zaskarżeniami swojémi trudnili karny sąd sprawiedliwości, przygotowując haniebny ten proces.« Tu, by usunąć podejrzenie, rzucone przez książęta Rohan na baronową Feuchéres, adwokat zacytował mnóstwo listów pisanych do baronowéj tak przez ks. Bourbon jak przez inne osoby i przez ludzi dworu jego, a w których ze strony piérwszego okazywały się niewyczerpana dobroć i udział najżywszy, ze strony zaś ostatnich najgłębsze uszanowanie i przychylność ku baronowéj; udzielił oraz kilku listów baronowéj do księcia, by wykazać wdzięczność jéj ku niemu, równie jak szlachetność i delikatność jéj sposobu myślenia. Po między piérwszémi listami znajduje się także jeden teraźniejszego przeciwnika baronowéj, księcia Rohan, pisany do téjże, w którym wyraził: »Dopiéro przed kilku dniami, droga baronowo, odebrałem przyjemny list jéj z d. 1. maja, i pospieszam okazać jej wdzięczność moję za to, żeś omnie nie zapomniała. Udzielasz mi wćpani dobrych wiadomości o tém, ku którego przychylność moja z przychylnością waćpani tylko długością lat mierzyć się może; pielęgnuj go waćpani ciągle dobrze, a jeżli sądzisz, iż obecnością moją mogę mu być użytecznym, napisz tylko słowo do mnie, a natychmiast udam się w podróż.« P. Lavaux zrobił uwagę, iż list ten dowodzi, że pani Feuchéres wtedy jeszcze dla księcia Rohan niebyła przedmiotem takiego obrzydzenia, jak teraz, i że sam książę Rohan zaświadcza w liście swoim miłość téjże ku księciu Bourbon. Adwokat dotknąwszy rozmaitych zdarzeń, zaszłych przed i po zamęzciu pani Feuchéres, skreśliwszy oraz położenie jéj w pałacu księcia Bourbon, wspomniał o podróży baronowéj do Włoch i o jéj pobycie w Florencyi, gdzie arcybiskup paryzki, który tu w Paryżu unikał pałacu księcia Baurbon, właśnie z powodu obecności baronowéj, sam odwiédził ją w towarzystwie dwóch wikaryjuszów jeneralnych. W liście do xięcia Rohan pisanym z Florencyi dnia 26. lipca 1829 wyraża pani Feuchéres zadziwienie swoje względem tych niespodziewanych odwiédzin arcybiskupa, który przy pożegnaniu dał jéj bukiet kwiatów na pamiątkę. Książę Rohan odpowiedział na list ten, a życząc szczęścia baronowéj, iż mogła ucałować pantofel ojca świętego w Rzymie, pochwalił grzeczność arcybiskupa paryzkiego. W dalszym ciągu swojéj mowy obrończéj wspomniał p. Lavaux o wypadkach z r. 1827, gdzie chodziło o to, by znaleźć dziedzica dla księcia Bourbon, i wzmiankował o planie szczególniejszym jenerała Lambot, szukania dziedzica tego w król. neapolitańskiej rodzinie. Jenerał ten odpowiada w pismie przezeń wydaném, że Karol X., do którego udał się dla udzielenia mu planu tego, okazał mu życzenie, ażeby ksią. Bourbon mógł jednego z synow księcia Orleańskiego adoptować i że król polecił mu to życzenie swoje udzielić pani Feuchéres, by takowa księcia do téj adoptacyi skłonić mogła. Po wezwaniu takiém, mówił adwokat daléj, musiała baronowa używać wpły-

wu swojego u księcia, by nakłonić go do kroku, który pochwałę rodziny królewskiéj uzyskał. Ze względu na sposób myślenia księcia Bourbon o księciu Rohan zacytował p. Lavaux miejsce jedno z pisemka jenerała Lambot, w którém tenże mówi: „Gdy była mowa o testamencie księcia, starałem się wybadać jego sposób myślenia względem księcia Rohan i powiedziałem kilka słów w tym względzie. Książę rzekł: Gdy się ludzi całe życie swoje nie widzi, a raptem przychodzę do kogoś i nie chcą go opuścić . . .“ zatrzymał się, wzruszył ramionami, i zostawił mi wolność wyprowadzenia sobie z tego wniosku, jaki mi się podobał. P. Lavaux przeszedł teraz do innego rzędu listów, z których czytał miejsca, by dowieść, że książę Bourbon nie czuł bynajmniéj niechęci ku domowi Orleańskiemu, o którą go strona przeciwna posądza. Na wiadomość, że księżna Orleańska zległa, książę d. 31. lipca 1828 odwołać kazał zapowiedziane łowy i udał się niezwłocznie do Paryża. Z tamtąd pisał do pani Feuchères: „„Zastałem księżnę tak świeżą, jak gdyby nic się nie stało, dziecię zdrowe, ojca uradowanego i szwagrową pełną radości.“ W drugim liście opisywał książę Bourbon partyją gry, do któréj w Tuilierijach u króla należał. „„Partyją tę, pisał, odegraliśmy z niewielkim porządkiem i pośród zgiełku nie bardzo wygodnego, lubo 1700 przyjaciół i przyjaciółek było nas razem. Księżna Orleańska znagliła mię do pozostania, by zrobić partyją z księciem Blacas i posłem sardyńskim; gdy partyja króla ukończyła się, a nas do powstania naglono, księżna sakiewki swojéj szukała po między brylantami swojémi i złotémi sprzączkami. Gdy nie mogła znaleźć takowéj, prosiłem ją, by mi uśmiéchem zapłaciła, i rzecz ta skończyła się wybornie.““ W trzecim liście do pani Feuchères (d. 6. lutego 1830) pisał książę: „„Powiedz wpani księciu Orleańskiemu, że to jako prawdziwy dowód przyjaźni jego uważać będę, jeżli podróż tutaj odłoży, dopókąd łagodniejszego miéć nie będziemy powietrza, i ja cokolwiek nie podniosę się na nogi.““ List ten późniejszy jest jak testament. Dowiodłszy adwokat z tych korespondencyj przychylność księcia Bourbona do familii Orleańskiéj, udzielił jeszcze następującego listu księżnéj Orleańskiéj, teraźniejszéj królowéj, do pani Feuchères: „Mościa pani! Dostałam od księcia Orleańskiego list WPani z d. 6 t. m. i oznajmiam WPani jak bardzo rozczuliło mię tak stanowczo okazywane jéj życzenie, syna mojego, księcia Aumale widziéć adoptowanym przez księcia Bourbon. Zawiadomioną już byłam o zamiarze WPani skłonić księcia Bourbon do téj adoptacyi, a ponieważ WPani nie omieszkałaś zawiadomić mię o tém, i ja więc nie mogę jéj ukryć, jak bardzo macierzyńskie serce moje byłoby uradowane widziéć w mym synie odrodzone imię Kondeusza, słusznie tak sławne w rocznikach domu naszego i monarchii francuzkiéj. Ile razy słyszeliśmy mówiących o tym planie adoptacyi, a to częściéj się działo, jakbyśmy sobie byli życzyli tego, oświadczaliśmy zawsze, że przyjmiemy łaskę tę, gdyby ją książę Bourbon urzeczywistnił, a król zezwolił na nie. Sądzimy jednak, że ograniczenie się na tém, co zaszło, winniśmy tak księciu Bourbonowi, jak i sobie, i że należy nam wstrzymywać się od każdego kroku, mogącego miéć pozor, iż wybor jego chcemy postanowić, lub przyspieszyć. Czuliśmy, że im więcéj korzyści adoptacyjá ta dziecku naszemu sprawićby mogła, tém bardziéj o tém to samo uszanowania pełne winniśmy zachowywać milczenie, jakieśmy dotąd zachowywali. Wspomnienia smutne, o których WPani wzmiankujesz, a które naturalnie dręczą nieustanie dobrego wuja, są dla nas jednym powodem więcéj, byśmy milczenie to utrzymali, lubo nie raz chcieliśmy już przerwać takowe i oczekiwać, czém natchnie go jego wyborne serce i przyjaźń, jaką ciągle nam i dzieciom naszym okazuje. Umiém czuć to, co mi WPani o staranności swojéj powiadasz względem sprowadzenia skutku tego, który przedstawiasz nam jako zgodny z życzeniami księcia Bourbon. Zapewniam WPanią i t. d. (podpis:) Maryja Amalija.“ Udzieliwszy p. Lavaux tych dowodów starał się dowieść, że usiłowania pisemne, poczynione od strony przeciwnéj celem oczernienia charakteru pani Feuchères, były haniebném pismem potwarczém. Tu adwokat Hennequin, obrońca familii Rohan, przerwał mowę kolegi swojego i zrobił uwagę, że przed półtora miesiącami wydał pismo, ułożone z największą bezstronnością, a które się po całéj Europie rozeszło; nie zmieni się przez to opinii publicznéj, gdy kto pismo to haniebnym paszkwilem nazwie; możnaby to uzyskać tylko przywiedzeniem czynów, któremi podania, zawarte w pismie oném, zbite zostały; w chwili, gdy adwokat pani Feuchères ku obronie klientki swojéj tak niegodnéj broni używa, sprawę téj ostatniéj można za przegraną uważać. Gdy słowom tym w niektórych częściach słuchalni oklaski dano, oświadczył prezydent, że gdy scena popobna raz jeszcze ponowioną zostanie, salę wypróżnić każe. Po krótkiéj sprzeczce między obu adwokatami o stosowności, lub niestosowności pisma przez p. Hennequin ogłoszonego, posłuchanie na 10 minut przerwane zostało. Część drugą swojéj mowy obrończéj tém p. Lavaux rozpoczął, iż starał się dowieść, że pani Feuchères nie wykonywała wcale takiéj władzy absolutnéj nad księciem, jak utrzymywano ogólnie; wdał się potém w bliższe rozpoznanie wydarzeń poprzedzających ułożenie testamentu i twierdził, odwołując się na świadectwa intendenta barona Surval, że pani Feuchères dowiedziała się o treści testamentu dopiéro po śmierci księcia; jeszcze we wrześniu r. 1824 chciał książę adoptować księcia Aumale, tymczasem p. Dupin, adwokat księcia Orleańskiego, i p. Trivier, adwokat księcia Bourbon oświadczyli, iż adoptacyja ta nie mogła jeszcze wtedy przyjść do skutku, gdy książę w pięć lat późniéj plan ten wykonał, jednak nie był do tego od żadnéj strony zmuszanym. Na powód tego przytoczył p. Lavaux list pa. Surval, który testament układał. Podał oraz wyciąg z badania, jakie ten dawny intendent księcia po śmierci pana swojego przed sędzią instrukcyjnym odbyć musiał, który wtedy posłany był do St. Leu, by przekonać się o rodzaju i sposobie śmierci. P. Surval oświadczył w badaniu, że testament na rozkaz księcia ułożył, i że baronowa Feuchéras o treści onegoż dopiéro po śmierci księcia dowiedziała się, albowiem tenże w przódy tylko zawsze ustnie jéj mówił, że, co do rzeczy, których życzyła sobie, pamiętał tam o niéj. Z drugiego badania, którego p. Lavaux udzielił, odbytego w tym czasie przez notaryjusza Robin, któremu testament do zchowania dano, wykazuje się, że książę oddawszy mu raz testament, nie życzył sobie nigdy więcej odbiérac takowy. Po krótkich uwagach nad wypadkami, które zaszły po ułożeniu testamentu, w kilku słowach napomknął adwokat o szczegółach, które klientkę spowodowały rozłączyć się z małżonkiem swoim, równie jak o krokach, jakie czyniła u przeszłego króla, by uzyskać przypuszczenie do dworu: „Dotąd“ kończył „widzieliśmy panią Fachères tylko w świetnych towarzystwach, otoczoną wszelkiego rodzaju hołdami; umiéra książę, a ona zostaje przedmiotem najohydniejszéj potwarzy. Jak odtąd ze wszech stron napastowaną była, jak długo znajdowała się w niemożności bronienia się i jak w uroczystém nawet wyznaniu nie znalazła dostatecznego usprawiedliwienia siebie w następném posłuchaniu wyłożę.“ Posłuchanie to miało d. 30. grudnia nastąpić.